

Suwałki - Szelmet: Królewski etap Maratonów Kresowych

Siódmy Maraton Kresowy ze startem w Suwałkach, a metą w ośrodku narciarskim Szelment można określić mianem królewskiego etapu. To był najtrudniejszy, jak do tej pory sprawdzian wytrzymałości fizycznej i psychicznej maratończyków. Na mecie z ust doświadczonych zawodników padały opinie, że tylko w górach zdarzają się trudniejsze maratony. Podobnie jak rok temu najszybszy był zawodnik z Litwy Sarunas Pacevivičius (Velostreet Fuji Team).

Trasa prowadziła do Suwalskiego Parku Krajobrazowego. Wiele miejsc przypominało swoim charakterem niższe partie gór. Nieustanne zjazdy, podjazdy, korzenie, kamienie, uskoki i kałuże wystrzały zmysły zawodników, i podnosiły poziom adrenaliny. Finisz na Górze Jesionowej, która w sezonie zimowym służy narciarzom, dla każdego maratończyka na długo zapadnie w pamięci. To było coś niebywałego, zarówno dla kibiców, jak i dla kolarzy przejechać ten maraton, i jeszcze na samym końcu zmagać się z tym ostatnim, chwilami o naprawdę dużym nachyleniu podjazdem. Liczył on ponad kilometr długości.

Wysiłek na mecie nagradzany był wspaniałymi widokami na okoliczne wzgórza i jeziora. Tym bardziej, że pogoda była rewelacyjna. Takie krajobrazy są tylko tutaj na Suwalszczyźnie. Trasa Maratonu Kresowego „W Krainie Ozów” jest niewątpliwie jedną z najpiękniejszych w Polsce.

Maratończycy mieli do pokonania dwie trasy. Dystans Mini liczył ok 30km, zaś Maraton 65km. W przypadku krótszego dystansu lepszym określeniem byłoby „półmaraton”, gdyż jego uczestnicy także pokonywali finałowy podjazd, a także kilka innych sporych gór. Najszybszym zawodnikiem tego dystansu okazał się tym razem Marcin Szlegier z Sejn z czasem 1:06:21. Karol Morawski z Suwałk był drugi, a miejsce trzecie zajął Stanisław Kamiński z Płociczno Tartak. Wśród pań wygrała Anna Fidziukiewicz (Fakro). Kolejne miejsca zajęły Aleksandra Leśniewska (UKS Wygoda Białystok) i Tatiana Berdnikowa (Grodno / Białoruś).

Zwycięzcą dystansu głównego został Sarunas Pacevivičius (Velostreet Fuji Team) (2:11:44), minutę później dojechał Karol Kozłowski (UKS Wygoda Białystok), jako trzeci na Górę Jesionową w pięknym stylu wjechał Mantautas Pociunas (Velostreet Fuji Team). Były kolarz zawodowy Dariusz Zakrzewski (Mistral), musiał zadowolić się czwartym miejscem, podobnie jak rok temu.

Izabela Kłosowska z UKS Wygoda triumfowała wśród Pań na długim dystansie, drugie miejsce zajęła Agnieszka Nowiczko (PTR Dojlidy), zaś Anna Taraszkiewicz (Suwałki S-POL) była trzecia.

Na mecie zawodnicy jako posiłek regeneracyjny otrzymywali tradycyjne, słynne, suwalskie kartacze w znakomitym wykonaniu z pobliskiej restauracji. Obficie zaopatrzony bufet w smaczne ciasta i owoce spowodował, że Góra Jesionowa zamieniła się w słoneczny, kolarski piknik. Wprawdzie początkowo dekoracje zwycięzców były zaplanowane u podnóża góry, jednak ostatecznie podium, puchary i nagrody przyjechały na szczyt. Zamiast bannerów reklamowych za plecami dekorowanych zawodników były tym razem cudnej urody widoki.

W zgodnej opinii uczestników Suwalski Maraton Kresowy był naprawdę wyjątkowy. Tak udane imprezy rzadko się zdarzają. Chociaż może niekoniecznie... Już w najbliższą niedzielę 11 września kolejny Maraton Kresowy w Chełmie będzie się kończył także podjazdem na stoku narciarskim. Jest duża szansa, że na Maratonach Kresowych będzie miało zastosowanie prawo serii.

Więcej informacji: www.maratonykresowe.pl

Image not found or type unknown



Image not found or type unknown



Image not found or type unknown



Image not found or type unknown



Image not found or type unknown

